

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2015 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko Instytutowi Centrum (...) w Ł. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi –Widzewa w Łodzi zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 36.764,87 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w części obejmującej żądanie zapłaty kwoty 163,53 zł, nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 30.843,72 zł oraz przyznał stronie powodowej od jej przeciwnika koszty procesu w wysokości 4.264,00 zł.

Sąd I instancji ustalił, że strony utrzymywały kontakty handlowe na podstawie umów zawartych w dniach 1 lipca 2011 r., 16 grudnia 2011 r., 8 sierpnia 2012 r. i 13 marca 2013 r., w ramach których powód dostarczał Instytutowi (...) w Ł. produkty medyczne z sześćdziesięciodniowym terminem płatności liczonym od momentu otrzymania faktury. Ponieważ szpital nie wywiązywał się z ciążących na nim obowiązków umownych, strona powodowa wystosowała wezwanie do zapłaty, bezskutecznie domagając się uiszczenia należności.

Ogólne zadłużenie pozwanego kształtuje się na poziomie 284.000.000,00 zł, zaś w ostatnich latach prowadzona przez niego działalność pociąga za sobą straty, które w 2013 r. wynosiły 19.913.404,40 zł, a w 2014 r. 6.713.680,78 zł. Szpitalowi w 2014 r. udało się poczynić oszczędności w wysokości 8.000.000,00 zł, jednak przeciwko niemu toczy się szereg postępowań komorniczych, w toku których komornicy zajmują należące do niego rachunki bankowe. Instytut (...) w Ł. przygotował i przedstawił Ministerstwu Zdrowia plan restrukturyzacji, w którym ubiega się o przyznanie dotacji w kwocie 233.000.000,00 zł oraz wnioskuje o udzielenie pożyczki ze Skarbu Państwa w wysokości 22.170.000,00 zł. Zgodnie z deklaracją szpitala środki te mają służyć uregulowaniu wymagalnych zobowiązań oraz pokryciu kosztów bieżącej działalności, zaś pozostała część zadłużenia ponad kwotę budżetowego wsparcia ma być pokrywana ze środków pochodzących z prowadzonej działalności oraz czynionych oszczędności. Po udzieleniu aprobaty Minister Zdrowia w marcu 2015 r. przekazał plan do Ministerstwa Skarbu celem dalszej weryfikacji i akceptacji, jednak dotąd żadne dalsze decyzje w tej kwestii nie zapadły. Ewentualne zatwierdzenie planu restrukturyzacji przez Ministra Skarbu otworzy drogę dla poczynienia szczegółowych ustaleń co do harmonogramu przekazywania wnioskowanych środków oraz harmonogramu spłaty zadłużeń.

Powództwo zostało w przeważającej części uwzględnione, a strona pozwana uznała je do kwoty 30.843,72 zł, co skutkowało nadaniem wyrokowi do wysokości tej kwoty rygoru natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 333 § 1 pkt. 2 k.p.c. Zasądzona ogółem należność została przyznana wraz ze skapitalizowanymi odsetkami oraz odsetkami ustawowymi z uwagi na przekroczenie ustalonych terminów płatności, przy czym Sąd zaznaczył, że pozwany nie kwestionował sposobu ich wyliczenia i wskazał, że podstawą prawną roszczenia jest tu odpowiednio art. 481 § 1 k.c. i art. 482 k.c. Jako niezasadne Sąd potraktował natomiast żądanie zapłaty równowartości 40 Euro, stwierdzając, że nie znajduje tu zastosowania art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 403), przewidujący możliwość ubiegania się o stałą rekompensatę o charakterze ryczałtowym, ponieważ strona powodowa dochodziła w sprawie niniejszej zwrotu kosztów postępowania w kwocie przewyższającej tę sumę, co wyłączało możliwość realizacji przedmiotowego roszczenia.

W dalszej kolejności Sąd I instancji nie przychylił się do zgłoszonego przez pozwanego wniosku o odroczenie terminu płatności zasądzonego świadczenia, uznając, że nie zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 320 k.p.c. Na tej płaszczyźnie podkreślono, że instytucja przewidziana w powołanym unormowaniu ma charakter wyjątkowy i znajduje zastosowanie wyłącznie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, a ochrona, jaką zapewnia dłużnikowi art. 320 k.p.c., nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że zarówno powódka jak i pozwany uczestniczą w obrocie gospodarczym na takich samych zasadach jak każdy inny podmiot, a zasada równości stron stosunków cywilnoprawnych sprawia, że interesy uczestników obrotu winny podlegać identycznej ochronie prawnej, pozwany powinien więc ponosić skutki własnych działań i zaniechań w takim samym zakresie jak każdy inny podmiot uczestniczący w gospodarczym obrocie cywilnoprawnym. Poza

tym dłużnik, niezależnie od swojej sytuacji finansowej, jest zobligowany do prowadzenia działalności planowej, ukierunkowanej – jeśli nawet nie na osiągnięcie zysku – to na racjonalne gospodarowanie powierzonym mu mieniem. Jego działania muszą się cechować należyłą starannością i dbałością, zwłaszcza w zakresie wywiązywania się z obowiązku płatności na rzecz kontrahentów. Sąd zwrócił też uwagę na interesy strony powodowej, zaznaczając, iż dostarcza ona szpitalom produkty niezbędne dla prowadzenia przez nie działalności, wobec czego brak terminowych płatności naraża spółkę na straty, jak również godzi w jej byt ekonomiczny. Jednocześnie zaznaczono, że twierdzenia pozwanego, iż wkrótce pozyska środki pieniężne umożliwiające spłatę zadłużenia pozwanego, mają na razie wyłącznie charakter spekulatywny, ponieważ dotąd jedynie Ministerstwo Zdrowia zaakceptowało plan restrukturyzacji, a Minister Skarbu nie wypowiedział się dotychczas w tej materii. Sąd I instancji podkreślił również, że wysokość należnego powodowej spółce od pozwanego Szpitala świadczenia stanowi zaledwie nikły ułamek łącznej wielkości zadłużenia Instytutu, a zatem niezastosowanie w niniejszej sprawie art. 320 k.p.c. nie będzie w ogóle zauważalne w jego sytuacji finansowej i w istotny sposób jej nie zmieni. Wyjaśniono jeszcze, że wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka został oddalony jako spóźniony, a ponadto dlatego, że nie wniósłby on do sprawy niczego istotnego, gdyż świadek ten miał się wypowiadać co do okoliczności niekwestionowanych przez stronę przeciwną i rozszerzenie postępowania dowodowego spowodowałoby jedynie niepotrzebną zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Sąd meriti nie uwzględnił również wniosku pozwanego o nieobciążanie go kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. lub przy wykorzystaniu art. 101 k.p.c., co ostatecznie doprowadziło do zastosowania w sprawie art. 98 k.p.c.

Wyrok ten zaskarżył apelacją pozwany w zakresie decyzji o zaniechaniu odroczenia terminu płatności należności głównej na okres 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz co do obciążenia strony pozwanej kosztami procesu i opatrzenia wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty dotyczyły naruszenia:

1) art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie jako spóźnionego wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. K. zgłoszonego przez stronę pozwaną w piśmie z dnia 23 stycznia 2015 r. na okoliczność planu restrukturyzacyjnego oraz dalszego jego przebiegu, chociaż fakty mające stać się przedmiotem dowodu były znane skarżącemu dopiero w momencie złożenia tego pisma, a tym samym nie mogły być podniesione już w sprzeciwie od nakazu zapłaty, a co za tym idzie, wniosek ten nie był wnioskiem spóźnionym, zaś dowód winien być dopuszczony oraz przeprowadzony;

2) art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieodroczenie okresu płatności zasądanego świadczenia z uwagi na uznanie, iż w niniejszej sprawie nie nastąpił szczególnie uzasadniony przypadek do jego zastosowania, podczas gdy z okoliczności sprawy, ze wskazanych w kolejnych pismach dowodów, tj. bilansów aktywów i pasywów z dnia 31 grudnia 2013 r. i 30 czerwca 2014 r. oraz z twierdzeń strony pozwanej wynikało, iż ze względu na stan finansowy strony pozwanej oraz planowaną restrukturyzację placówki zaszedł uzasadniony przypadek do zastosowania niniejszego przepisu, a tym samym do odroczenia terminu płatności zadłużenia;

3) art. 219 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nierozpoznawanie w jednym postępowaniu spraw, które mogłyby być objęte jednym pozwem, a tym samym narażenie strony pozwanej na dodatkowe koszty procesowe, w tym zastępstwa procesowego, podczas gdy sprawy te winny być połączone przez sąd w celu ich łącznego rozpoznania;

4) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie strony pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania sądowego, podczas gdy z okoliczności niniejszej sprawy, a przede wszystkim ze złej kondycji finansowej strony pozwanej, wynika, że znajdowała się ona i nadal znajduje w sytuacji szczególnej, która to uzasadnia nieobciążanie strony kosztami postępowania;

5) art. 98 k.p.c. poprzez obciążenie strony pozwanej kosztami postępowania sądowego, podczas gdy okoliczności sprawy, zgromadzony materiał dowodowy, sytuacja finansowa szpitala, a nadto ogólnie powszechna wiedza w zakresie sytuacji materialnej polskiej służby zdrowia, wskazują, iż strona pozwana nie powinna być obciążona tymi kosztami.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odroczenie terminu płatności należności głównej na 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz nieobciążanie strony pozwanej kosztami procesu, a także o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, jak również o przesłuchanie przed Sądem II instancji świadka M. K. i o dopuszczenie dowodu z załączonych do apelacji dokumentów dotyczących restrukturyzacji.

W odpowiedzi na apelację powodowa spółka wniosła o oddalenie apelacji i utrzymanie w mocy wyroku Sądu I instancji oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał wszelkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń, które Sąd Okręgowy w Łodzi uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Całość zgromadzonego materiału dowodowego została też wszechstronnie i dokładnie rozważona, a poczyniony na tym tle merytoryczny wywód jest spójny, logiczny i przekonujący. Tym samym nie mogą się ostać zgłoszone w apelacji zarzuty, które są konsekwencją odmiennego i nazbyt subiektywnego postrzegania sprawy przez stronę skarżącą.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelującego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. polegający na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. K.. Świadek ten miał zeznawać na okoliczność złej sytuacji finansowej pozwanego, stanu jego zadłużenia i podjętych działań związanych z jego restrukturyzacją. Należy wskazać, iż w myśl art. 217 § 2 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W § 3 cytowanego artykułu wskazano natomiast, że Sąd pomija twierdzenia i dowody także wtedy, gdy są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przywołane przepisy są realizacją zasady koncentracji materiału procesowego. Wskazać więc trzeba przede wszystkim, że okoliczności dotyczące złej sytuacji majątkowej pozwanego nie były kwestionowane przez stronę przeciwną, wobec czego Sąd zasadnie uznał je za dostatecznie wyjaśnione i nie wymagające dalszego dowodzenia. Z kolei pozostałe okoliczności, o których miał zeznawać wskazany świadek, zostały już wykazane dokumentami. Wielkość zadłużenia na koniec roku 2013 i na dzień 30 czerwca 2014 r. udowodniono załączonym do sprzeciwu bilansem, na podstawie którego Sąd meriti poczynił ustalenia faktyczne, i bezsporne było również, że stan pasywów pozwanego nie poprawił się w późniejszym okresie czasu. Zgłoszony świadek miał zeznawać również co do aktualnego stanu prac związanych z podjęciem działań restrukturyzacyjnych, nie sposób jednak nie zauważyć, że powodzenie ewentualnej restrukturyzacji jest wprost uzależnione od przyznania niebagatelnej wielkości środków pieniężnych na działania szpitala przez władze państwowe; w konsekwencji dla uwzględnienia wniosku pozwanego o odroczenie terminu zapłaty zasądzonej należności nie miało pierwszoplanowego i decydującego znaczenia to, czy szpital podjął starania o uzyskanie funduszy na spłatę zadłużenia i na jakim są one etapie, ale to, jakie są szanse na zakończenie tych starań sukcesem, czy nastąpi to w ciągu postulowanych przez pozwanego 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku i jaka będzie wysokość uzyskanych środków, w szczególności, czy pozwolą one na znaczącą poprawę jego sytuacji finansowej w sposób pozwalający na zaspokojenie wierzyciela. Zważywszy, że przyszłe decyzje w tych kwestiach zależały od organów administracji rządowej najwyższego szczebla i że nie zostało nawet uprawdopodobnione, aby świadek M. K. (główna księgowa pozwanego szpitala) miała jakąkolwiek wiedzę co do tego, czy złożony wniosek zyska uznanie tych czynników, trudno nie zgodzić się z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego w przedmiocie złożonego wniosku dowodowego jako bezpośredniej konsekwencji trafnego uznania, że ewentualnie uzyskane informacje o aktualnym stanie starań pozwanego o realizację planu restrukturyzacyjnego nie miałyby wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Mając na uwadze powyższe, uwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka na powyższe okoliczności, prowadziłoby jedynie do zbędnej zwłoki postępowania w związku z koniecznością wyznaczenia nowego terminu

rozprawy; to samo dotyczy także etapu postępowania przed Sądem II instancji, zatem zawarty w apelacji wniosek dowodowy również został oddalony.

Za bezzasadny należy także uznać zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. Jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, unormowanie to nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzonego świadczenia jest możliwe tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Dokonując jednak oceny tego, czy w danej sprawie taki wypadek zachodzi, nie można tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (tak np. w wyroku SN z dnia 23 czerwca 1972 r., I CR 599/71, opubl. LEX Nr 7099, w wyroku SN z dnia 3 kwietnia 2014 r., V CSK 302/13, niepubl. lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, opubl. LEX Nr 1416150). Sąd Okręgowy podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji, który podkreślił, że sam fakt, iż samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej prowadzi działalność o specyficznym charakterze polegającą na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, nie może uzasadniać zastosowania art. 320 k.p.c. Zasada równości stron stosunków cywilnoprawnych sprawia, że ich interesy winny podlegać identycznej ochronie prawnej, a tym samym pozwany powinien ponosić skutki własnych działań i zaniechań w takim samym zakresie jak każdy inny podmiot uczestniczący w gospodarczym obrocie cywilnoprawnym. Pozwany Szpital ewidentnie nie uregulował ciężących na nim należności, czego zresztą sam nie kwestionował. Jednocześnie po stronie szpitala nie było woli ugodowego rozwiązania problemu (brak jakichkolwiek rozmów, pertraktacji czy negocjacji), dlatego też dla wierzyciela jedynym wyjściem było zainicjowanie sprawy sądowej. Ukształtowany w sprawie układ stosunków sprzeciwia się więc udzieleniu dłużnikowi dalej idącej ochrony prawnej. Inaczej można byłoby ewentualnie ocenić całokształt okoliczności, gdyby z jednej strony wykazano, że istnieją realne szanse na spełnienie świadczenia w rozsądnym terminie, a z drugiej – gdyby dalsze opóźnienie w zaspokojeniu wierzyciela nie miałoby znaczącego negatywnego wpływu na sferę jego słusznym interesów. Już pierwsza z tych okoliczności została słusznie uznana przez Sąd Rejonowy za wątpliwą, zważywszy, że samo zwrócenie się przez pozwanego szpitala z wnioskiem o przyznanie dotacji w znaczącej – nawet w skali budżetu państwa – kwocie 233.000.000,00 zł w połączeniu z dalszą kilkudziesięciomilionową pożyczką nie daje podstaw do postawienia pozytywnej prognozy w zakresie realizacji zamierzonego celu. Brak było jednoznacznych przesłanek do przyjęcia, iż przedstawiony plan restrukturyzacji zostanie zaakceptowany, i to w terminie pozwalającym opracować i wdrożyć do realizacji harmonogram spłaty wierzycieli szpitala, niewiadomy był też – zależny od decyzji Ministerstwa Skarbu – ostateczny kształt restrukturyzacji i przeznaczenie przekazanych tą drogą środków pieniężnych. Najlepszym potwierdzeniem słuszności stanowiska Sądu meriti jest to, że do chwili wyrokowania przez Sąd odwoławczy – choć minęło już 6 miesięcy od dnia wydania zaskarżonego wyroku – skarżący nie wykazał, aby wnioskowana dotacja została mu przyznana i aby jego sytuacja majątkowa się poprawiła. Poza tym nie można przeoczyć, że strona powodowa, jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą, poza dochodzoną w niniejszej sprawie wierzycielnością ma również szereg własnych zobowiązań. Obszar jej działalności, obejmujący sprzedaż materiałów medycznych, determinuje profil jego kontrahentów, będących najczęściej publicznymi szpitalami lub innymi zakładami opieki zdrowotnej. Dalsze odraczanie spłaty zobowiązań należnych powodowi, które i tak są już znacząco opóźnione, prowadziłoby do zaburzenia jego płynności finansowej, co mogłoby doprowadzić do problemów w obsłudze jego własnych zobowiązań. Sąd II instancji zwraca uwagę, że okoliczności rozpatrywanej sprawy nie dają jakiegokolwiek pewności, że nawet gdyby Sąd przychylił się do wniosku pozwanego i odroczył zgodnie z nim termin płatności dochodzonej pozwem kwoty, zobowiązanie zostałoby dobrowolnie spłacone. Wszak od wydania zaskarżonego wyroku do chwili orzekania w II instancji minęło ponad 6 miesięcy, a pomimo uznania należności głównej i wpływu zdecydowanie przeważającej części postulowanego okresu czasu pozwany Instytut nie dokonał spłaty swojego zobowiązania w jakimkolwiek zakresie. Przeciwnie, w apelacji skarżący nadal podtrzymuje wniosek o odroczenie terminu płatności na okres 6 miesięcy od wydania wyroku przez Sąd odwoławczy, a więc tym razem jest zdania, że szczególne okoliczności uzasadniają określenie daty płatności na koniec kwietnia 2016 r., choć zgodnie z jego stanowiskiem prezentowanym przed I instancją słuszne byłoby rozstrzygnięcie odraczające płatność na 6 miesięcy od uprawomocnienia się uwzględniającego jego wniosek wyroku Sądu Rejonowego, tj. do połowy listopada 2015 r., przy czym deklarowano, że udzielenie takiego terminu pozwoli dłużnikowi na uzyskanie środków niezbędnych dla zaspokojenia wierzyciela.

Okoliczności te, zdaniem Sądu odwoławczego, jasno wskazują na to, że skarżący dąży w ten sposób do osiągnięcia odroczenia płatności na możliwie odległy termin bez liczenia się w jakimkolwiek zakresie z interesami swojego wierzyciela, jak również że zastosowanie przez Sąd Rejonowy art. 320 k.p.c. nie doprowadziłoby do zaspokojenia wierzyciela w okresie czasu, o który odroczone by spłatę długu zgodnie z wnioskiem pozwanego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania za zasadne zarzutów dotyczących naruszenia art. 102 k.p.c. i art. 98 k.p.c. Skorzystanie z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym Sądu orzekającego i to do jego oceny należy stwierdzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępstwo od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ingerencja w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia w to uprawnienie Sądu należące do jego władzy dyskrecyjnej następuje jedynie wówczas, gdy dokonana ocena jest rażąco dowolna i oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw – choćby nawet możliwe było odmienne zakwalifikowanie okoliczności sprawy w kontekście przesłanki zastosowania art. 102 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób zarzucić Sądowi I instancji, że te reguły naruszył w stopniu prowadzącym do konieczności skorygowania zapadłego rozstrzygnięcia. Słusznie zauważono, że możliwość zastosowania art. 102 k.p.c. powinna być oceniana po rozważeniu całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. W tej sferze Sąd stanął na odmiennym stanowisku niż skarżący, który przyjął, że sam fakt trudnej sytuacji finansowej może uzasadniać zwolnienie go od zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez jego przeciwnika. Stwierdzić jednak trzeba, że ocena taka jest jednostronna i w żaden sposób nie uwzględnia faktu, iż to właśnie bezprawne zaniechanie szpitala w zakresie spłaty długów zmusiło powoda do podjęcia niezbędnych kroków na drodze sądowej i poniesienia niezbędnych w tym celu wydatków. Zważywszy, że zdecydowana większość dłużników nie spłaca swoich długów z uwagi na złą sytuację materialną, uznanie tego ostatniego faktu za wystarczający dla zastosowania art. 102 k.p.c. prowadziłoby do odwrócenia naczelnej w postępowaniu cywilnym zasady odpowiedzialności za wynik procesu i prowadziłoby do rozstrzygnięć ewidentnie sprzecznych z zasadami słuszności. Na marginesie tych rozważań można odnotować wewnętrzną sprzeczność argumentacji autora apelacji, który z jednej strony wywodził, że w najbliższym czasie stan finansów pozwanego zdecydowanie poprawi się w związku z otrzymaną dotacją, a z drugiej strony powoływał się na brak funduszy niepozwalający na wywiązanie się w przyszłości z obowiązku zwrotu kosztów procesu zasądzonych w myśl reguły zawartej w art. 98 k.p.c.

Racji bytu nie ma też zarzut naruszenia art. 219 k.p.c., tym bardziej, że w aktach sprawy brak jest dowodów, aby przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi równocześnie toczyło się kilka spraw pozostających ze sobą w związku lub mogących zostać objętych jednym pozwem. Nawet jednak, gdyby takie postępowania w istocie się toczyły, to nie sposób przypisać Sądowi meriti zarzucanych w apelacji uchybień. Jako szczególnie niezasadny należy zakwalifikować pogląd skarżącego – zawarty w apelacji redagowanej wszakże przez profesjonalnego pełnomocnika – że niezastosowanie tego przepisu przyczyniło się do multiplikacji kosztów procesu należnych przeciwnikowi, do których – przy braku wydatków – można zaliczyć jedynie opłaty sądowe i koszty wynagrodzeń pełnomocnika reprezentującego powoda. Autor apelacji wydaje się sądzić, że w przypadku połączenia spraw w celu łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia wartością przedmiotu sporu – od której uzależniona jest zarówno wysokość kosztów zastępstwa procesowego, jak również rozmiar opłat od pozwu – stanowi suma wartości przedmiotów sporu z połączonych spraw. Tymczasem bezsporne jest w doktrynie i orzecznictwie, że połączenie spraw w trybie art. 219 k.p.c. ma jedynie techniczny charakter, nie oznacza powstania jednej nowej sprawy, a każda z połączonych spraw zachowuje samodzielność, wymagającą odrębnego rozstrzygnięcia. Wprawdzie Sąd wydaje jeden wyrok, ale zawierający rozstrzygnięcia co do każdej z połączonych spraw z osobna, a zamieszczenie rozstrzygnięć w jednym wyroku (wyrok łączny) nie niweczy samodzielności połączonych spraw. Stąd też obliczenie wartości przedmiotu sporu musi nastąpić oddzielnie dla każdej z tak połączonych spraw i stronie przysługuje zwrot kosztów odrębnie w każdej z połączonych spraw (tak np. w postanowieniu SN z dnia 3 lutego 2012 r., I CZ 164/11, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 2 lipca 2009 r., III PZ 5/09, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach), a w efekcie wysokość kosztów postępowania obciążających stronę przegrywającą jest taka sama w przypadku połączenia spraw, jak i wówczas, gdy postępowania te toczą się oddzielnie.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. przyjmując, że zasadne jest zwolnienie pozwanego z obowiązku zwrotu na rzecz powoda kosztów tego postępowania. Sąd II instancji skorzystał ze swojego dyskrejonalnego uprawnienia do oceny okoliczności sprawy w sposób nieco odmienny niż dokonano tego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i wziął pod uwagę nie tylko dramatycznie trudną sytuację finansową pozwanego Instytutu i jego szczególną rolę w ochronie zdrowia, ale też fakt, że skarżący został już prawomocnie zobowiązany do zwrotu powodowi znaczącej kwoty kosztów procesu toczącego się przed Sądem Rejonowym.